



Hotel Athenaeum, Londyn,
proj. Patrick Blanc, fot. Patrick Blanc

Zaprojektowane na wyrost

Za oknem zimno, zaraz pewnie zaczną padać deszcz. Robi się już ciemno. Jesień. Uwielbiam tę porę roku, ale w takie wieczory miło wspominać długie, gorące dni w lecie, kiedy biegałam po trawniku, co chwila chłodząc się pod rześkim strumieniem wody zraszającej ogród. I co widzę, pisząc te słowa? Wszystko, co próbuję sobie wyobrazić, jest tak soczyste i uspokajająco zielone... » MARTA IWANINA



G

Grasz w zielone? Bo my gramy, i wielu współczesnych projektantów też gra. Zasady są proste: zazielenić miasta, domy, siebie oraz całe nasze nowoczesne, brudne i zadymione życie.

Do niedawna zieleni w mieście kojarzyła się z mniej lub bardziej kiczowatymi rabatami i nasadzeniami w postaci cyprysików czy innych „żywych płotów”. Nie przekreślałam wartości takich miejsc, składałam jednak hold tym, którzy wybiegają naprzód i proponują alternatywne rozwiązania dotyczące zieleni w mieście. Niewątpliwie prym wiedzie twórca Vertical Gardens – Patrick Blanc. Wśród jego licznych dzieł znajdują się zielone ściany zarówno teatrów i muzeów, jak i prywatnych domów czy nawet centrów handlowych. Przyznam, że kiedy pierwszy raz spotkałam się z jego dziełem, stanęłam zdumiona, nie dowierzając, że ściana jest naprawdę żywa. Kompozycja na elewacji hotelu Athenaeum w Londynie przypominała ogromny

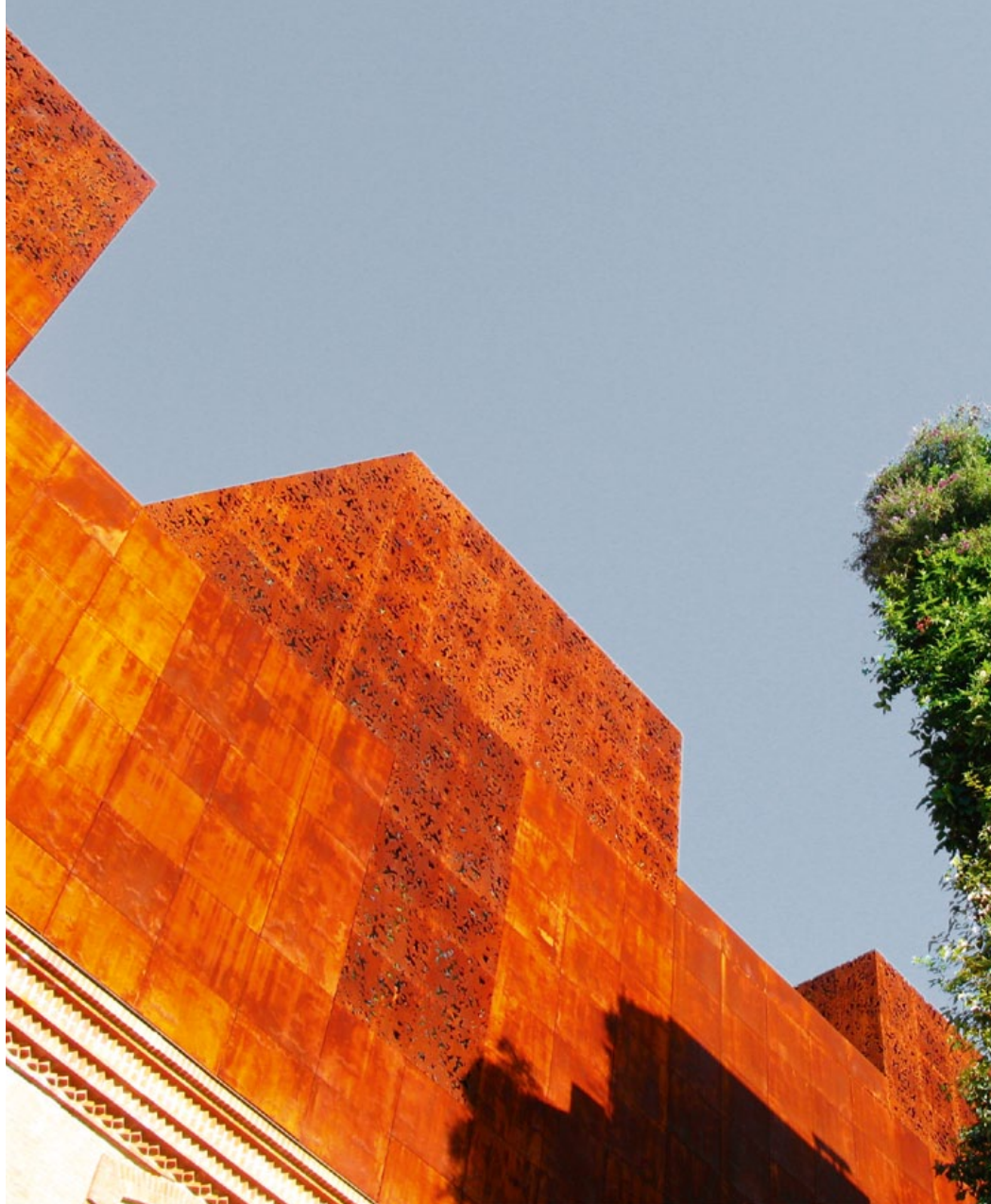
zielony obraz. Jeszcze większe wrażenie robi monumentalny ogród na ścianie CaixaForum w Madrycie. Natomiast realizacja na Plaza de España w Santa Cruz na Teneryfie przypomina zielone wzgórze w centrum miasta, choć w rzeczywistości jest zadaszaniem budynku, którego dolna krawędź styka się z podłożem.

Miejska dżungla

Już od dawna znane były podobne rozwiązania wizualne – od wieków przecież ludzie starają się zintegrować architekturę z naturą, chociażby pozwalając pnącej roślinności zamieszkać na murach swoich domów. Jednak przestrzenny, wręcz rzeźbiarski system Blanca jest tym bardziej imponujący, że składa się jedynie z płyty PCW o 10 milimetrach grubości, warstwy filcu oraz metalowej konstrukcji. Jest też na tyle lekki, że może być montowany do ściany, nie obciążając jej konstrukcji, lub nawet zawieszony w powietrzu. Jeden zielony metr kwadratowy waży mniej niż 30 kilogramów. System doskonale się sprawdza w miejskich dżunglach, gdzie służy nie



Kompozycja na elewacji hotelu Athenaeum w Londynie przypominała ogromny zielony obraz. Jeszcze większe wrażenie robi monumentalny ogród na ścianie CaixaForum w Madrycie.



CaixaForum, Madryt, proj. Patrick Blanc, fot. Patrick Blanc

tylko jako dekoracja, lecz także jest znakomitym naturalnym filtrem powietrza. Ponadto pozwala zaoszczędzić energię, zapewniając izolację od zmiennych warunków pogodowych. Zresztą milej jest zawiesić oko na uspokajającej zieleni niż na dzikich, atakujących nas zewsząd billboardach, w które coraz częściej ubierane są miejskie budowle. Patrick Blanc jest nie tylko profesjonalistą w dziedzinie architektury krajobrazu, lecz także artystą, który bawi się zielenią, tworząc żywe murale.

Miejska farma

Do zieleni w mieście można podchodzić i od innej strony. Miejskie ogrody i warzywniaki to nic nowego, istnieją już w wielu metropoliach, jednak nie zawsze jest na nie wystarczająco dużo miejsca – tu z rozwiązaniem nadchodzą architekci z WORKac – ich projekt Locavore Fantasia został stworzony w 2008 roku dla „New York Timesa”. Dan Wood, współtwórca koncepcji, mówi o próbie uczynienia miast bardziej zrównoważonymi. Jak chce to zrobić? Ograniczając transport warzyw i owoców przez ich uprawę na miejscu – na wielopoziomowej platfor-



Klapki, proj. Krispy Kreme, fot. Krispy Kreme



Plaza de España, Santa Cruz, Teneryfa,
proj. Patrick Blanc, fot. Patrick Blanc

mie, która miałaby kilkanaście pięter, a na każdym z nich inne pole uprawne. Krótko mówiąc – piętrowe gospodarstwo rolne w środku miasta. Na parterze znajdowałby się targ, na którym można by kupić uprawiane kilka pięter wyżej owoce i warzywa. Tego typu projekty wywołują żywe dyskusje – dla jednych jest to świetny przykład ekologicznego podejścia do upraw rolnych (m.in. przez ograniczenie transportu żywności z dalekich krajów), dla innych uprawy w zanieczyszczonych metropoliach i w pionowych strukturach o niezgrabnych proporcjach nie mają większej wartości.

Domowa trawa

I we wnętrzach, i na zewnątrz budynków działa Urbanarbolismo we współpracy z Paisajismo Urbano. Do ich wspólnych prac należą m.in. wertykalne ogrody Getafe czy Els Vents, a także zielony dach Benisaudet. Zieleń potrafią okiełznać równie sprawnie jak Blanc. Jeśli jednak nie mogą sobie pozwolić na ingerencję w elewację budynku, zielone ściany tworzą również we wnętrzach. Takie płaszczyzny pełne roślin są niepowtarzalnym, naturalnym elementem, który przez lata będzie nadawał charakter pomieszczeniom i tworzył w nich zdrowy klimat.



Projekt formy miejskiej Locavore
Fantasia, proj. WORKac



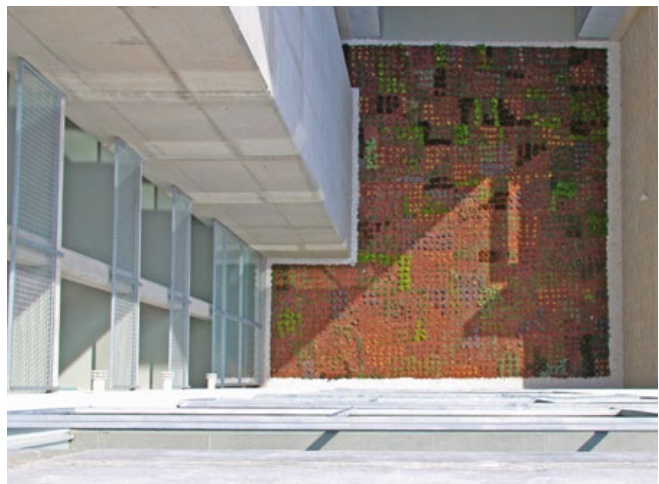
Wertykalne ogrody Getafe, proj. Urbanarbolismo,
konstrukcja: Paisajismo Urbano, fot. Urbanarbolismo



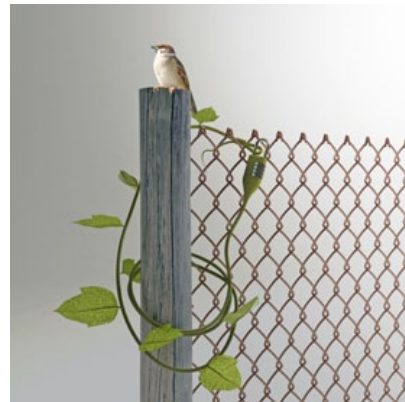
Bizuteria Growing Jewelry,
proj. Hafsteinn Júlíusson



Krzesto Lawnchair, proj. Fung + Blatt Architects,
fot. Fung+Blatt



Zielony dach Benisaudet,
proj. Urbanarbolismo, fot. Urbanarbolismo



Łańcuch do roweru Ivy, proj. Sono Mocci, fot. Sono Mocci

Tych, którzy preferują przedstawienia konkretne, ale zajmujące mniej miejsca, może zainteresować działalność Heather Ackroyd i Dana Harveya – twórców dążących w podobnym, jednak dużo bardziej konceptualnym kierunku. Fanom alternatywnych rozwiązań w domu ich pomysł na pewno przypadnie do gustu. Para ta stworzyła pionowe fotografie na trawie. Realizacja wymaga dużo cierpliwości i wprawy, jednak sam proces jest niezwykle prosty – wystarczy skierować światło na wybrane części trawnika, odczekać i fotografia gotowa. Pomysł krótkotrwały, ponieważ gdy trawa obumiera, obraz usycha lub gnije... Jakże jest jednak unikalny! Wielki plus za pomysłowość.

Pisząc o wnętrzach, nie można zapomnieć o meblach. Istnieje wiele obrosniętych trawą siedzisk oraz ławek. Jedno z tych rozwiązań zastępuje jednak na szczególne uznanie. Lawnchair, bo o nim mowa, stworzono w Los Angeles. Projekt jest dziełem Fung + Blatt Architects. Ta zielona leżanka będzie z nami tak długo, jak tego chcemy, gdyż oprócz solidnej i miłej dla oka konstrukcji ma system nawadniający, który nie pozwala „ogródkowi” umrzeć. Dobre rozwiązanie na balkon lub taras.

Boso po trawie

Wiele czasu spędzamy na zewnątrz, na dodatek nie leżąc, ale pracując lub do pracy podążając. Wszystkim smutnym i zapracowanym, których szef nie pomyślał o „strefie zen”, z pomocą spieszy Krispy Kreme. Szefowie tej firmy zainwestowali w pro-

jekt zielonych odświeżających japońskich, które rozdają swoim klientom. Wynalazek prosty, a także funkcjonalny i pomysłowy – wewnętrzna podeszwa kłapek to nic innego jak po prostu trawa! Czyż może być coś przyjemniejszego niż spacer po miejskiej betonowej dżungli z trawą pod stopami!?

Zielona moda to również coś więcej – Hafsteinn Júlíusson proponuje zestaw biżuterii, która jest odpowiedzią dla fashion victims pragnących kontaktu z naturą. Jego pomysł to srebrne pierścionki i kastety z żywymi zielonymi oczkami. Biżuteria sprzedawana jest w pudełkach, które pełnią jednocześnie funkcję miniaturowej szklarni. W zestawie jest spryskiwacz, którym nawilża się oczka. Dobra wiadomość dla miłośników koszenia trawy – oczka należy regularnie przycinać.

Na szczęście istnieją zielone projekty, które nie wymagają większej opieki – inspirowane roślinnością wykorzystują jej formę, ale stanowią od początku do końca sztuczny twór. Sono Mocci proponuje efemeryczne rozwiązanie tego, co bywa ciężkie, z reguły nieestetyczne i formalnie odpowiadające funkcji – projekt Ivy to nic innego jak zamek rowerowy w postaci linki imitującej bluszcz.

Zatem niezależnie od tego, czy żyje się w wielkim mieście, czy w małej wiosce, czy pracuje się w domu, czy w biurze, teraz można sobie pozwolić na odrobinę luksusu i wprowadzić do szarego betonowego życia odrobinę zieleni. Warto przywołać stare, dobre i ponadczasowe brytyjskie powiedzenie: „Twój trawnik świadczy o tym, kim jesteś”. ◀

Going Green

DON'T YOU FEEL LIKE GOING GREEN? We do – just like many contemporary designers. Patric Blanc's broad design portfolio encompasses green walls of theatres, museums, commercial facilities and private houses. His work on the elevation of London's Athenaeum Hotel resembles a giant green painting. Equally impressive is the monumental garden on the wall of Caixa Forum in Madrid, while the Plaza de Espana project in Santa Cruz looks like a green hill in the very city centre. The system applied by Blanc is lightweight enough to be installed on walls without overloading the structure. Joint projects by designers from Urbanarbolismo and Paisajismo Urbano

include vertical gardens of Getafe and Els Vents or the green rooftop of Benisaudet. If interference with the elevation is impossible, they create green walls inside buildings. Speaking of interiors, we must not forget about furniture, such as the "Lawnchair" by Fung + Blatt Architects. Green fashion offers even more – Hafsteinn Júlíusson has proposed green jewellery sold in boxes that function as miniature greenhouses. Thus, regardless of whether you work at home or in an office building, you can afford a little luxury, letting some greenery into the dull, concrete-coloured life. As the timeless British saying goes: "Show me your lawn and I will tell you who you are". ◀

➤ Zaprojektowane na wyrost

TEKST: **Marta Iwanina**

Absolwentka Architektury Wnętrz na warszawskiej ASP. Studiowała w Finlandii projektowanie mebli w Institute of Design na Politechnice w Lahti oraz architekturę wnętrz na krakowskiej ASP. Obecnie współpracuje ze studium Toma Dixona w Londynie. Współtworzy duet projektowy Roboty Ręczne.

